

24.02.2023



Witajcie,

Jeszcze niedawno zastanawialiśmy się jak będzie wyglądać nowy rok, zima, ferie a tutaj już wiosna zaczyna pukać do naszych drzwi – powiedzieć, że czas szybko płynie to jakby nic nie powiedzieć.

Biznesowo otwarcie roku mieliśmy wspaniałe. Wyniki stycznia przerosły nasze najśmielsze oczekiwania. Pogoda, zapowiedziana podwyżka i puste półki w magazynach naszych Partnerów na pewno pomogły, ale bez Waszego zaangażowania, uporu i konsekwencji w działaniu pewnie tak

fajnie by nie było – DZIĘKUJĘ!

Luty, czego należało się spodziewać, nie będzie już tak fantastyczny, choć... suma pierwszych dwóch miesięcy tego roku może napawać lekkim optymizmem.

Sytuacja na rynku pozostaje praktycznie bez zmian. Spora grupa uczestników rynku budowlanego twierdzi, że może być ciężko. Nie mniejsza jednak grupa uważa, że 2023 nie będzie wcale taki tragiczny.

Wszyscy obserwują wszystkich. Każdy chce uniknąć błędu.

Z jednej strony producenci śnią o kolejkach tirów pod zakładami produkcyjnymi i czasami niektórzy decydują się oferować Klientom produkty po mocno zaniżonych cenach, aby te sny zrealizować.

Z drugiej strony każdy ma świadomość, że koszty wynagrodzeń, surowców, energii poszybowały do niebotycznych poziomów i oferowanie produktów po zaniżonych cenach na dłuższą metę może zagrozić dalszej egzystencji firmy.

Monitorujemy rynek, zbieramy informacje i staramy się reagować w optymalny sposób. Osobiście uważam, że w ciągu najbliższych tygodni, wraz z rozpoczęciem sezonu budowlanego sytuacja się ustabilizuje, zniknie wszechobecna nerwowość, a konkurencja wróci na normalne, oparte o rachunek ekonomiczny tory.

Pozdrawiam
Jacek Czyżewicz